

TOMEK LEBSKI

NIE
dla dorosłych!

FANTASTYCZNE
WYMÓWKI
(I INNE POMYSŁY)

Ojej!

ja

L. Pichon

Tomek

FANTASTYCZNIE!

Gumki
Partaczki

WYDAWNICTWO ZIELONA SOWA

Fragment darmowy udostępniony przez Wydawnictwo
w celach promocyjnych.

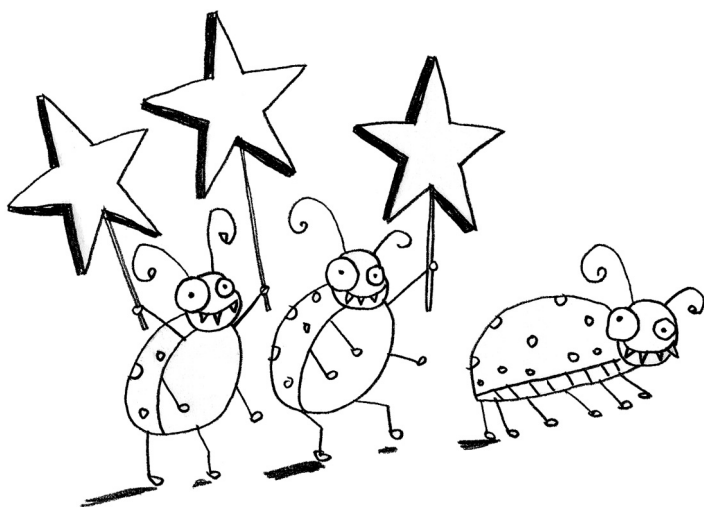
EGZEMPLARZ NIE DO SPRZEDAŻY!

Wszelkie prawa należą do:
Wydawnictwo Zielona Sowa Sp. z o.o.
Warszawa 2013

www.zielonasowa.pl

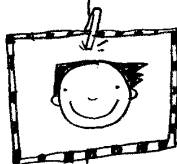
Za przeczytanie tej książki
(Świetny wybór!) dostaniesz

TRZY ZŁOTE
GWIAZDKI.





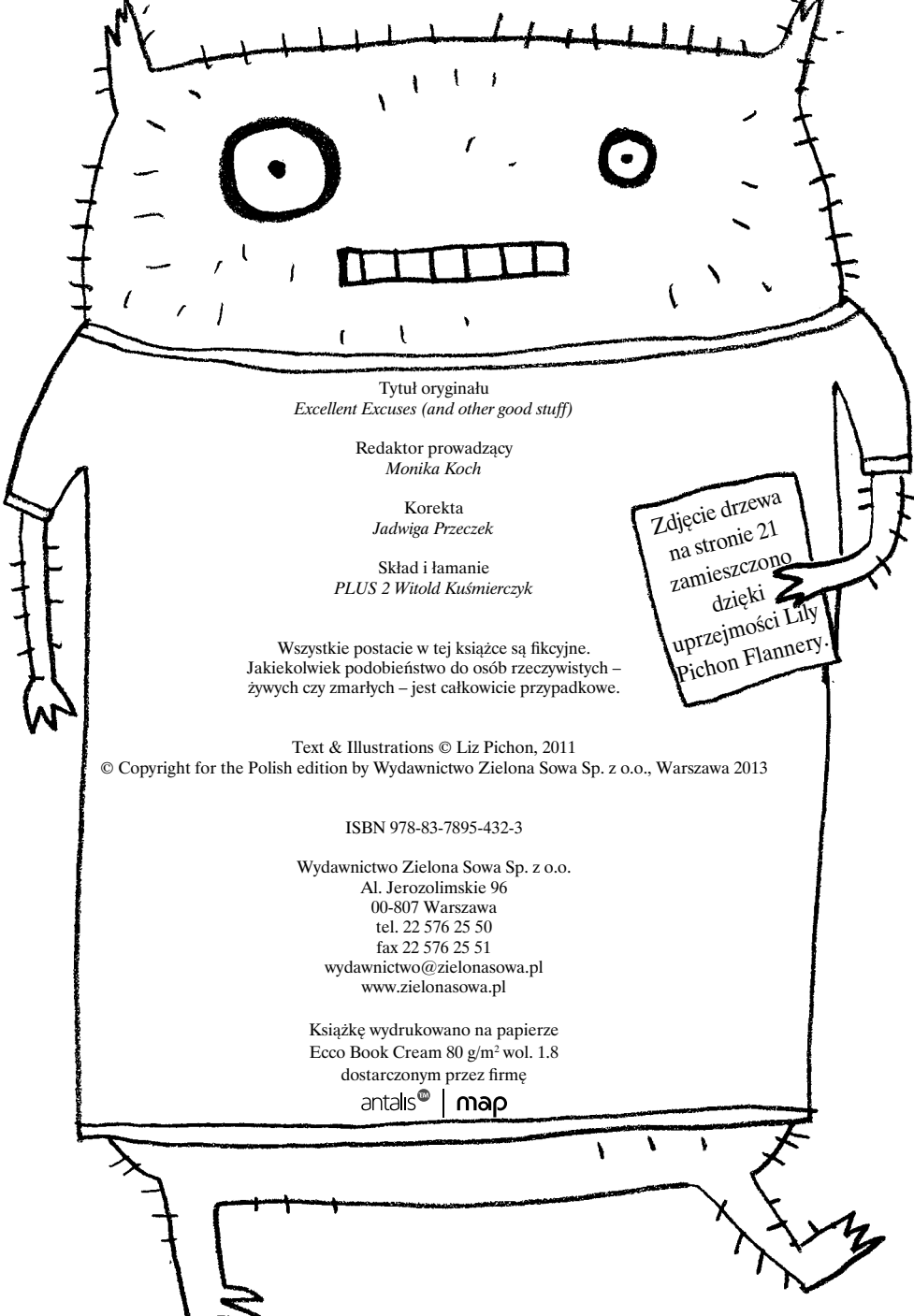
Uśmiech!



Fantastyczne
wymówki
(i inne pomysły)

Liz Pichon
Tłumaczenie:
Patrik Gołębiowski

WYDAWNICTWO  ZIELONA SOWA



Tytuł oryginału
Excellent Excuses (and other good stuff)

Redaktor prowadzący
Monika Koch

Korekta
Jadwiga Przeczek

Skład i łamanie
PLUS 2 Witold Kuśmierczyk

Wszystkie postacie w tej książce są fikcyjne.
Jakikolwiek podobieństwo do osób rzeczywistych –
żywych czy zmarłych – jest całkowicie przypadkowe.

Zdjęcie drzewa
na stronie 21
zamieszczono
dzięki
uprzejmości Lily
Pichon Flannery.

Text & Illustrations © Liz Pichon, 2011
© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Zielona Sowa Sp. z o.o., Warszawa 2013

ISBN 978-83-7895-432-3

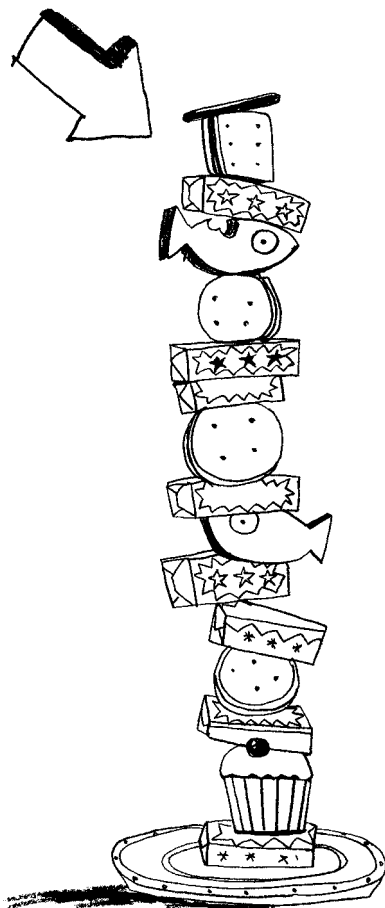
Wydawnictwo Zielona Sowa Sp. z o.o.
Al. Jerozolimskie 96
00-807 Warszawa
tel. 22 576 25 50
fax 22 576 25 51
wydawnictwo@zielonasowa.pl
www.zielonasowa.pl

Książkę wydrukowano na papierze
Ecco Book Cream 80 g/m² wol. 1.8
dostarczonym przez firmę

antalis® | map



(Stodkości do odrabiania lekcji).





Budzę się  rano i nagle
przypominam sobie coś całkowicie

FANTASTYCZNEGO.



Nie muszę myśleć o lekcjach (i innych irytujących sprawach, jak np. o  Marku Meldunkowym). I mogę się skupić na ŚWIETNYCH rzeczach, jak choćby na:

 **W**ymyślaniu  nowych sposobów, żeby wkurzyć moją siostrę Dankę.  (Jest ich mnóstwo!).

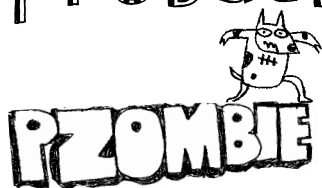
 **R**ysunkach (które wkurzą Dankę).  Ha, ha!

  oglądaniu  telewizji  
i zjadaniu wafelków z karmelem. 

 **Z**jadaniu wafelków z karmelem 
i oglądaniu  telewizji  

A  przede wszystkim na...

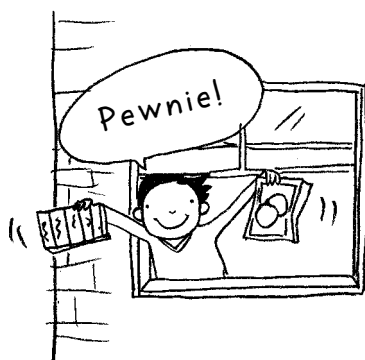
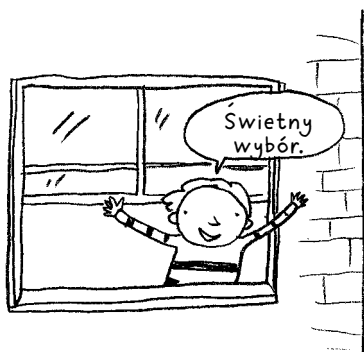
próbach zespołu



z Darkiem ➡ 

(który jest moim najlepszym kumplem i mieszka obok).

Dzisiaj będę u niego nocować. ^{chrrrrrrrr}
Żaden kłopot, bo ☺ mieszka
zaraz koło mnie.



W yjście do Darka jest genialne również dlatego, że on (w odróżnieniu ode mnie)

nie ma irytującej siostry...

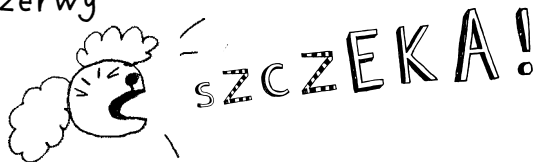


...Za to ma psa o imieniu Kurczak.



Choć wiem, że to głupie imię dla psa, zaczynam się do niego (powoli) przyzwyczajać.

Czasami Kurczak potrafi być 'prawie' tak irytujący jak Darka. Zwłaszcza kiedy bez przerwy



Czasami Darek rzuca mu żeby się zamknął.

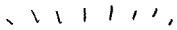


Jeżeli to nie zadziała, damę mu do pogryzienia
okulary słoneczne Danki .

 Mamy go z głowy 
na wiele GODZIN.

W tej chwili słyszę, jak Danka 
kręci się przy drzwiach do mojego pokoju 
(co zwykle nie wróży najlepiej).

Więc *NAPIERAM* na drzwi,
żeby nie mogła wejść.

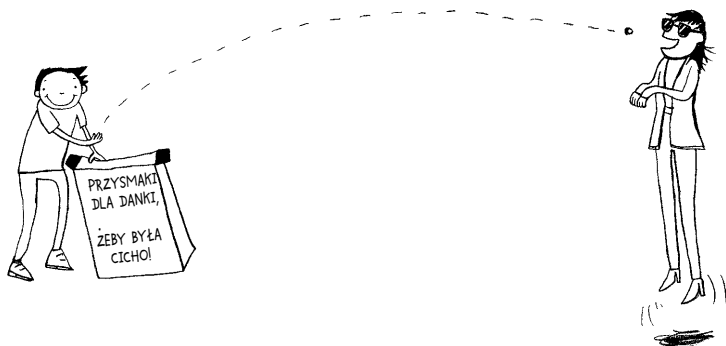
Mimo to  *udaje* się jej wcisnąć
do pokoju swój **WIELKI** łeb.

Mówi...



(To nie brzmi dobrze... Ech).

Szkoda, że nie można dać Dance psiego przysmaku,
żeby się zamknęła... Czy to nie byłoby piękne?



Widzę Mamę, która trzyma list ze szkoły.
Ze wszystkich sił staram się sobie
przypomnieć,



CO TAKIEGO * * * mogłem



nabroić.

NIC... nie przychodzi mi do
głowy. Nic a nic.



(Jestem niewinny). ☺



Ale sądząc po tym, jak Mama na mnie
patrzy, jakby chciała powiedzieć:

Co masz do powiedzenia
na swoją obronę?



musiałem o czymś zapomnieć.
Daje mi do przeczytania list.



NO TAK, właśnie sobie przypomniałem.

Do Państwa B. i P. Łebskich
Dotyczy: Psa, który rzucił się na Tomka Łebskiego

Szanowni Państwo!
Żywię nadzieję, że Tomek wrócił do zdrowia po starciu z wściekłym psem, który zaatakował go ostatniego dnia przed feriami w drodze do szkoły.

Jakie to szczęście, że miał zeszyt, którym mógł się obronić.

NIEZMIERNIE się cieszę, że rozszarpana została tylko praca domowa Tomka, a nie on sam. W załączeniu przesyłam **KOLEJNY** egzemplarz **PRACY DOMOWEJ** – to ma być recenzja filmu/książki/programu telewizyjnego – którą Tomek ma odrobić w czasie ferii.

Miejmy nadzieję, że w przyszłości nie będą już na niego czyhać żadne **WŚCIEKŁE** bestie!

Załączam wyrazy szacunku

Pełniczewicz
Wychowawca klasy 5F

Próbuję wyjaśnić Mamie,
co się stało, odgrywając
całą scenę w zwolnionym tempie.



(Nie miałem wyjścia... To była kwestia życia
albo pracy domowej).

Jednak Mama **nie** jest zachwycona. Chyba
podejrzewa, że wymyśliłem incydent z psem
(i ma rację).

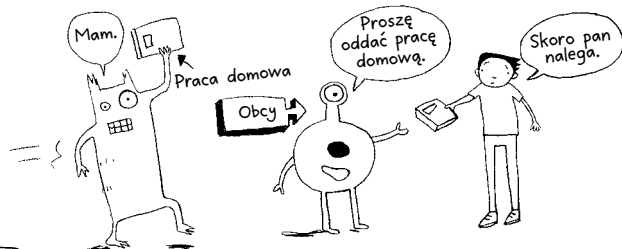
Obiecuję więc:

1. Odrobić pracę domową. (JESZCZE RAZ).

2. Jeżeli nie odrobiłem pracy domowej, ☹️
nie wymawiać się wściekłymi psami



(ani żadnymi innymi stworami).



3. P osprzątać pokój. (Ten punkt dodała Mama).

Za to przynajmniej mam



żeby napisać recenzję.

Choć raczej zostawię to na ostatnią chwilę,
pewnie na wieczór przed pójściem do szkoły.
To w moim stylu.

-TERAZ?



Jak to, mam odrabiać pracę domową teraz?

Mam jeszcze

CAŁE DWA TYGODNIE!

- Nie odkładaj na jutro tego, co możesz zrobić dziś - mówi Mama, po czym dodaje: - Nie pójdziesz do Darka, dopóki nie odrobisz pracy domowej.



KATASTROFA!

Musze szybko wymyślić, co mógłbym
zrecenzować. Hmmmmm.

Myśl...  myśl... myśl... myśl...
myśl...

Jeżeli czegoś  **SZYBKO**
nie wymyślę, Mama każe mi zostać w domu

NA ZAWSZE  . Potem, jakbym był nie dość

ZDENIEWOWANY, dzwoni Darek,
żeby dowiedzieć się, o której przyjdę do niego
na próbę.

 Słyszę, jak Mama mówi:

Wszystko zależy od tego,
ile Tomkowi zajmie
odrobienie pracy domowej,
Darku.

(Tylko TEGO brakowało).



Mama mówi, żebym poszedł do swojego pokoju, gdzie będę się mógł...

„wyciszyć i skoncentrować na pracy”.

(Nic z tego).

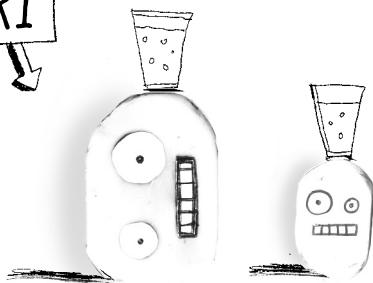


Więc zamiast pisać, zaczynam rysować.

Wymyślanie własnych postaci sprawia mi o wiele więcej frajdy...

Ha, ha!

GUMKI
PARTACZKI



Słomka?

NIC nie gumieją.

JEDYNY temat recenzji, jaki przychodzi mi do głowy, to opis koncertu **3PACZKI**, na który poszedłem z Tatą. To właściwie FANTASTYCZNY pomysł, bo **3PACZKA** rządzi. (Nawet pan Pełniczewicz jest ich fanem). Nagle wydaje mi się, że napisanie recenzji pójdzie jak z **płatka**. Darek! Zaraz u ciebie będę!

ZADANA RECENZJA

Autor: Tomek Łebski

P oszedłem na koncert **3PACZKI**.

To

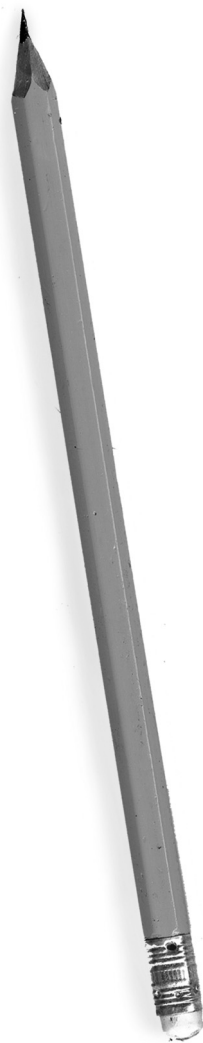


a jeśli ktoś się nie zgadza, to jest
ŁOSIEM.

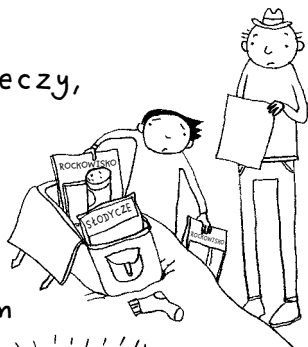
Koniec

Pędzę na dół i pokazuję recenzję Mamie.

Proszę... Gotowe.



Jestem zajęty pakowaniem rzeczy,
które muszę wziąć do Darka,
kiedy przychodzi do mnie
Tata.



Najwyraźniej zdaniem

Mamy nie „przyłożyłem się” do recenzji.

Tata mówi, że będę musiał ją napisać jeszcze
raz „PORZĄDNIE”.

To trochę **NIESPRAWIEDLIWE**.

(No dobrze, zgodzę się, że moja recenzja była
krótka, ale napisałem samą prawdę).

Wtedy Tata pokazuje mi paczkę wafelków.

- To na wyjście
do Darka, gdy
jeszcze raz odrobisz
pracę domową.



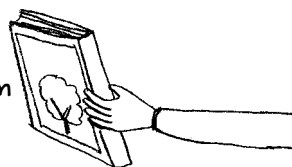
NAGLE

czuję

NATCHNIENIE.

Tak naprawdę, to czuję **TAKI**   ^{PRZYPŁYW} ^{WENY},
że chyba odrobnię pracę domową dwa razy
szybciej. (Jestem ^{geniuszem}). 

Pędzę ⁿ ^a ^d ^ó ^t po schodach i wyciągam
z półki pierwszą książkę, która jest
gruba (ale nie ZA gruba). ^Mama
widzi, że trzymam ^{KSIĄŻKĘ}, 
i zakłada, że:




TOMEK



PORZĄDNE
ODRABIANIE
PRACY DOMOWEJ.

(Wygląda na zadowoloną ze mnie).

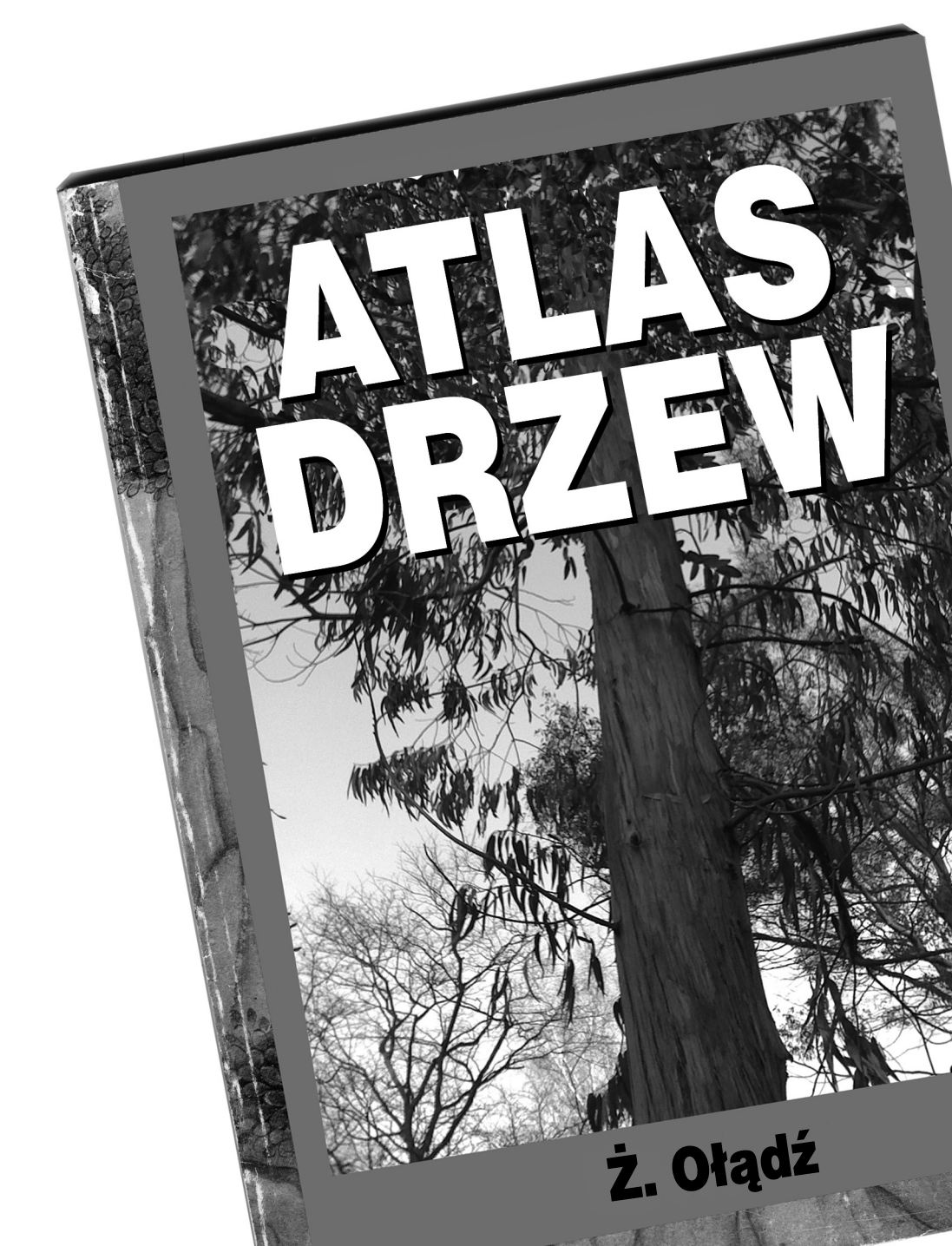


Książka, którą wyciągnąłem, jest o...
niech no spojrzę... ☹ ☹

DRZEWACH!

Wszystko jedno, może być. Widzę z tyłu książki
(i w środku!) dużo świetnych tekstów, które
ktoś o niej napisał, dzięki czemu moja
RECENZJA będzie naprawdę niezwykła.

Proszę bardzo.

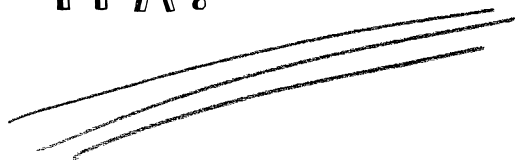
The image shows the front cover of a book titled 'Atlas Drzew' by Ż. Oładź. The cover features a black and white photograph of a large tree trunk and its branches, with some leaves visible. The title 'ATLAS DRZEW' is printed in large, bold, white capital letters across the upper half of the cover. The author's name 'Ż. Oładź' is at the bottom right. The book is shown at an angle, revealing the spine on the left side.

ATLAS DRZEW

Ż. Oładź

Praca domowa ODROBIONA.

HA!



Mówię o tym Mamie i Tacie, a oni chcą, żebym im ją

PRZECZYTAŁ.

- Jak to, **TERAZ?** 😞

- Tak, Tomku, teraz. Z chęcią jej posłuchamy.

(Co tak naprawdę znaczy, że sprawdzają, czy tym razem ją odrobiłem).

Danka czai się w kuchni i podstuchuje.



Więc trzaskam jej drzwiami
przed nosem, po czym czytam
tak {  szybko,
jak się da.

NA SZCZĘŚCIE moja praca domowa jest
WSPANIAŁA (ja to wiem najlepiej).

Mama i Tata są zadowoleni 😊 i trochę
zaskoczeni, że udało mi się napisać taką
dobrą recenzję TAK szybko. MACHAM im nią
przed nosem...
superszybko.



(Muszę pamiętać, żeby schować książkę o drzewach).

Mama i Tata gratulują mi



A ja odpowiadam:

- To wszystko kwestia waszych dobrych

.....
METOD
WYCHOWAWCZYCH.



(Często słyszę, jak mówią to nauczyciele).

Potem dodaję:

- Tak naprawdę, to **DRZEWA** BARDZO
mnie interesują. (Akurat).

To im się bardzo podoba



i Mama i Tata nie zadają mi już więcej
żadnych trudnych pytań.

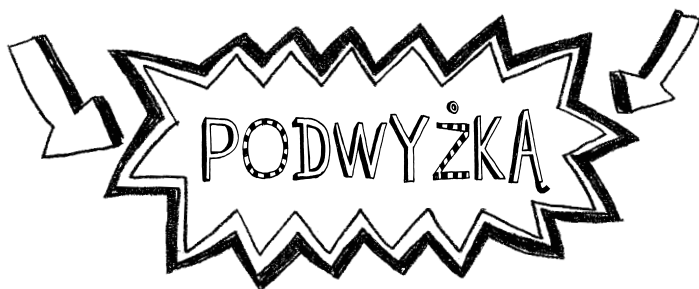
ŚWIEŹNIE!

(Muszę im częściej mówić różne miłe rzeczy).

○boje są w dobrym nastroju ☺, więc
sugeruję, że inną dobrą

METODA WYCHOWAWCZA

byłoby wynagrodzenie mojej ciężkiej pracy
i wielkiego **WYSIŁKU**



To już im się mniej podoba...



(Nie szkodziło spróbować).

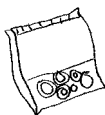


Super!



Darek się cieszy.

Przyniosłem



SŁODYCZE.

Ale jak ostatni frajer ☹️, zapomniałem

przynieść gitarę



na próbę zespołu.

Co gorsza, zostawiłem

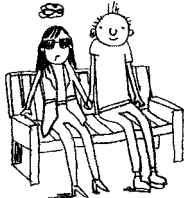
w domu mojego ukochanego misia.



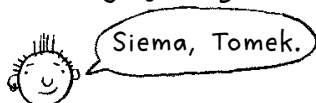
(Nie mówię o tym Darkowi, bo ustaliliśmy,
że Ukochane Misie są nieco ZBYT dziecinne
dla członków zespołu).



Na szczęście Darek mieszka zaraz obok mnie.
Zaglądam więc do domu po jedno i drugie.

Danka  siedzi w ogródku przed domem ze swoim „lewym” chłopakiem **Krzychem** (albo Zdzichem, czy jak go tam zwał),

który mnie zagaduje:



(Co jest miłą niespodzianką).

Potem **D**anka wrzeszczy:

Zmykaj, knypku.



(Tu bez niespodzianek).

Wtedy widzę, że Krzychu i Danka naprawdę **FUJ!** TRZYMAJĄ SIĘ za ręce.

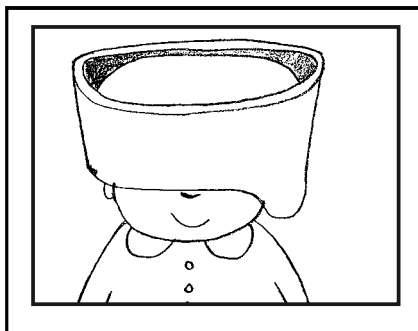


To STRASZNE.

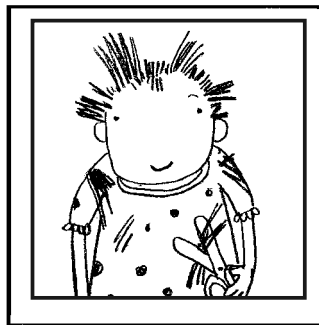
Robi mi się niedobrze  i muszę szybko
~~u~~biec do domu.

Łapię gitarę, misia 
I trochę zdjęć, których
Danka się wstydzi, a które trzymam
na SZCZEGOLNĄ okazję.

Która chyba właśnie nadeszła.



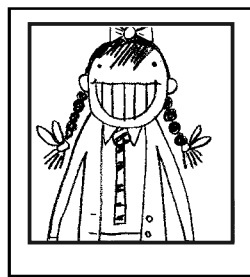
Danka z nocnikiem
na głowie.



Danka obcięła sobie
włosy nożyczkami
dla dzieci.



Danka wepchnięta
przez mnie w błoto
(moje ulubione).



Danka z przerażającym
uśmiechem.



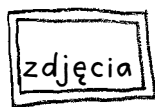
Danka z koszmarną
fryzurą i pryszczami.

Darek pęka ze śmiechu na widok **STARYCH** zdjęć Danki.

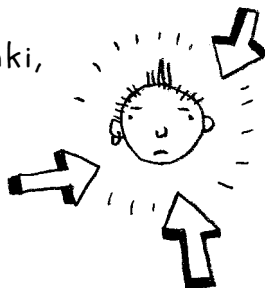


Ha, ha, ha, ha, ha, ha!

O baj jesteśmy zgodni, że takie śmieszne
powinni zobaczyć **WSZYSCY**.



W tym również chłopak **D**anki,
KRZYCHU.



(Mam **ŚWIETNY** pomysł).



Zmyślnie przyczepiamy wszystkie zdjęcia (i kilka dodatkowych rysunków) do żyłki wędkarskiej Darka. Potem wywieszamy je z  tuż nad głową Danki.



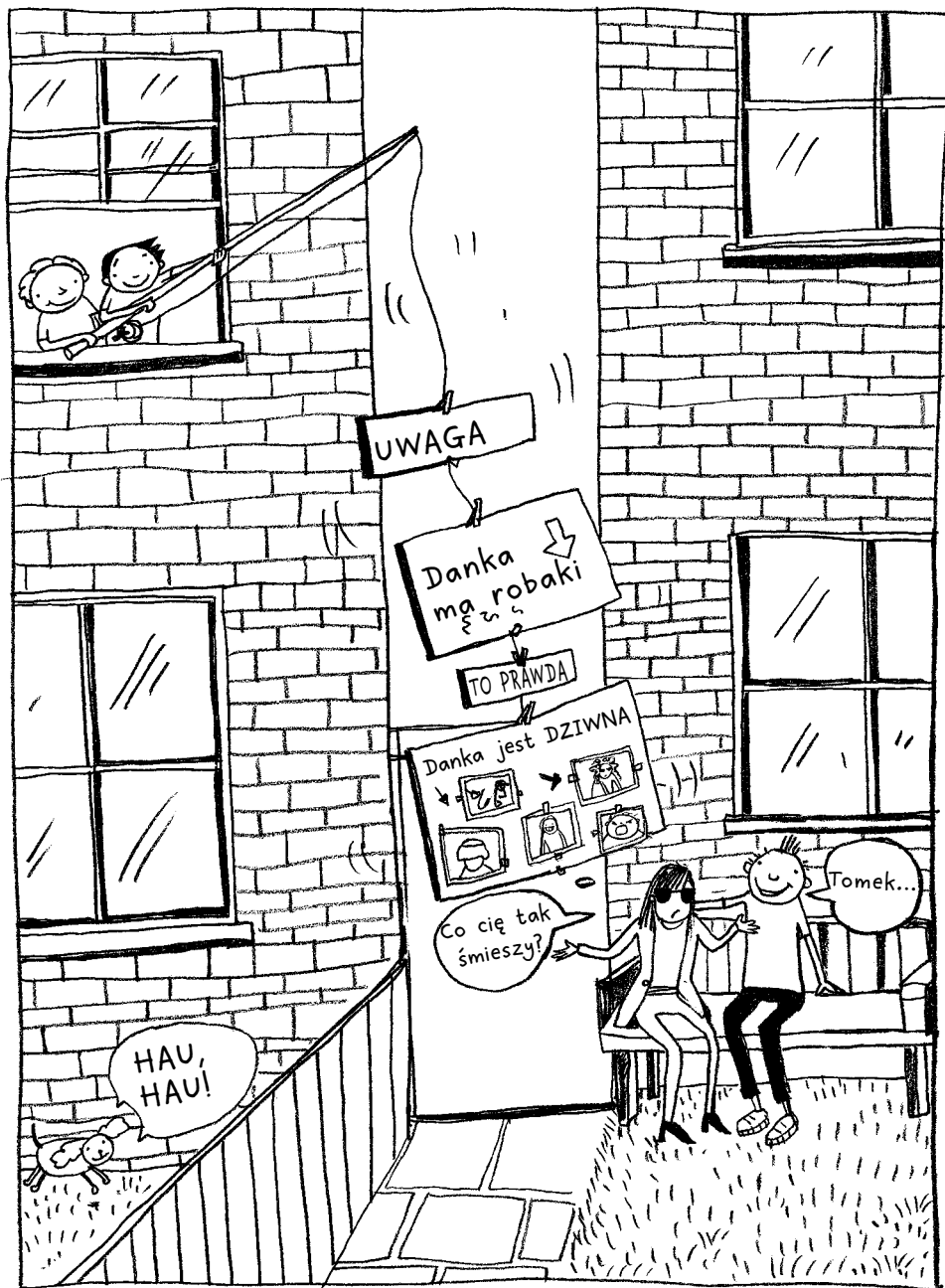
Hm?

Nasz plan się udał. Krzychu się śmieje. W odróżnieniu od Danki, która zastanawia się,  co go tak rozśmieszyło.

Na szczęście udaje się nam podciągnąć zdjęcia, zanim Danka się orientuje, co jest grane. Przynajmniej nie trzymają się już za ręce.

SUKCES!

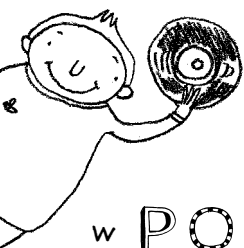
(To dobry początek wieczoru).





Pan Fermiński 

(tata Darka)



kręci się koło garażu, gdzie gramy.

Darek mówi, że nie możemy zacząć,

dopóki jego tata będzie

w POBLIŻU.

To dlatego, że tata Darka 'lubi' nam dawać

porady na temat muzyki, a Darek się tego

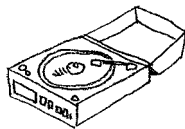
bardzo wstydzi. Trzeba przyznać,

że mój tata jest TAKI SAM.

(O co chodzi z tatami i muzyką? )

Pan Fermiński trzyma w garażu swoją

kolekcję ^{płyt} i gramofon.



**Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie
rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej
przez Wydawnictwo Zielona Sowa.
Zabronione są jakiekolwiek zmiany w zawartości publikacji
bez pisemnej zgody Wydawnictwa Zielona Sowa.**

Serdecznie dziękujemy za pobranie fragmentu książki!
Mamy nadzieję, iż przypadł Państwu do gustu!

Już dziś zapraszamy do zakupu książki w naszym sklepie
www.zielonasowa.pl